Kazimierz Kowalski, JASKINIE POLSKI, t. 3, Warszawa 1954, Wydawnictwo Państwowego Muzeum Archeologicznego. s. 192, 80 planów jaskiń, 29 rycin w tekście, 2 tablice, streszczenia w językach rosyjskim i francuskim.

W trzecim tomie *Jaskiń Polski* omówione zostały jaskinie pienińskiego pasma Skalic, Beskidów i Podgórza Karpackiego, jaskinie Sudetów, Niecki Nidziańskiej, Gór Świętokrzyskich i najmniej liczne jaskinie Pomorza. Całość zamykają uzupełnienia do 1 i 2 tomu *Jaskiń Polski*, wykaz miejscowości, w których znajdują się

omówione w tomie 3 jaskinie, oraz streszczenia w językach rosyjskim i francuskim.

Opracowanie każdej grupy jaskiń składa się z części ogólnej, w której przedstawiono zjawiska krasowe, charakterystyczne dla każdego z omawianych obszarów, na którym występują jaskinie, mikroklimat i biologia jaskiń danego terenu, a następnie dzieje ich odkrycia i poznania. Część szczegółowa zawiera opisy i plany jaskiń oraz mapki grup jaskiń w skali 1 : 1 000 000. Szczegółowe wiadomości dotyczące każdej jaskini podane są na podstawie obficie zebranej literatury i własnych obserwacji autora.

Na ogół wiadomości dotyczące poszczególnych jaskiń są bardziej lakoniczne w porównaniu z opisami jaskiń Wyżyny Krakowsko-wieluńskiej (t. 1) czy też Tatr (t. 2). Wynika to stąd, że omawiane obiekty są przeważnie niewielkie i często z racji swej budowy nie nadawały się do zamieszkania przez człowieka. Ich osady są przeważnie płytkie i młode (z wyjątkiem jaskiń z terenu Sudetów i Gór Świętokrzyskich), z tego też powodu nie były nigdy nęcącym obiektem do podejmowania badań.

Najbardziej wyczerpujący i najobfitszy jest materiał dotyczący jaskiń sudeckich, zwłaszcza jaskiń w Górze Połom w Wojcieszowie (jaskinie Wschodnia, Północna i Południowa) oraz Jaskini Radochowskiej w Górach Złotych. Jaskinie te posiadają osady obfitujące w różnowiekową faunę. Z tej racji od dawna były one przedmiotem zainteresowania zoologów. Zawartość archeologiczną ich osadów badał przede wszystkim L. Zotz. Nieliczne okazy mało charakterystycznych zabytków paleolitycznych znalezionych w jaskiniach Połomu zaliczył on do tzw. praoryniaku wydzielonego przez Absolona na Morawach.

W wyniku dokładniejszych badań okazało się, że to, co określano mianem „praoryniaku", nie tworzy bynajmniej jednolitego zespołu kulturowego, jest natomiast mieszaniną różnowiekowych przemysłów. Toteż w jednej ze swych ostatnich prac o paleolicie Europy środkowej Zotz odrzuca w ogóle koncepcję praoryniaku w sensie nadanym temu terminowi przez Absolona. Omawiając zaś wyniki swych odkryć w jaskiniach sudeckich zalicza pochodzące z nich materiały archeologiczne do grupy znalezisk o nie ustalonej przynależności kulturowej [1]. Istotnie, bardzo nieliczne i niecharakterystyczne zabytki znalezione w jaskiniach Połomu nie pozwalają na razie na dokładne sprecyzowanie ich charakteru kulturowego.

Z odkryciami Zotza w jaskiniach sudeckich wiąże się zagadnienie tzw. kultur łowców niedźwiedzia jaskiniowego, o czym wzmiankuje Kowalski referując wyniki badań nad osadami tych jaskiń. Stanowiska przypisywane „łowcom niedźwiedzi" mają odznaczać się dużym nagromadzeniem kości niedźwiedzia (przede wszystkim jaskiniowego, co bywa interpretowane jako wynik intensywnych polowań prawie wyłącznie na to zwierzę), bardzo ubogim inwentarzem wyrobów krzemiennych, licznym natomiast występowaniem narzędzi kościanych. Nadto niektóre znaleziska związane zawsze z tego rodzaju stanowiskami interpretowane są jako ślady praktyk obrzędowych, odzwierciedlających jakoby magiczny stosunek ówczesnego człowieka do głównego obiektu swych łowów, niedźwiedzia. Wyrazem takich właśnie praktyk miałyby być znaleziska czaszki niedźwiedzia brunatnego ze spiłowanymi zębami w Jaskini Wschodniej w Połomie (na wtórnym złożu) oraz czaszki niedźwiedzia jaskiniowego ukrytej w niszy skalnej pod płytą wapienną w Jaskini Radochowskiej.

Niedawno F. Koby, znany badacz fauny jaskiń alpejskich, wystąpił ostro przeciw wydzielaniu „kultury łowców niedźwiedzia". Skrytykował on przede wszyst-

[1] L. Zotz, *Altsteinzeitkunde Mitteleuropas*, Stuttgart 1951.

kim prace Bächlera oraz interpretację wyników badań Zotza w jaskiniach sudeckich. Zdaniem Koby'ego niedźwiedź w gospodarce łowieckiej człowieka paleolitu nie odgrywał nigdy tak znacznej roli, jaką mu przypisują archeologowie. Obfite nagromadzenie kości niedźwiedzi w licznych jaskiniach powstały, jego zdaniem, bez udziału człowieka. Są to po prostu naturalne „cmentarzyska" niedźwiedzi, które doczekawszy późnej starości przychodziły do jaskiń, aby w nich zakończyć żywot, albo ginęły w młodszym wieku trapione licznymi chorobami. Wychodząc z tych założeń Koby odrzuca również przypuszczenie o istnieniu jakichś praktyk magicznych, związanych z polowaniem na niedźwiedzia, jak np. piłowanie zębów u młodych okazów czy też składanie łbów niedźwiedzich w niszach lub specjalnie układanych z płyt wapiennych skrzynkach. Zwraca on uwagę, że wszelkie układy wyglądające na pierwszy rzut oka na celowe po dokładnym przestudiowaniu warunków ich zalegania okazują się przypadkowe, zwłaszcza jeśli uwzględni się ruch mas osadu jaskini i działanie czynników chemicznych [2].

Trudno już dziś stwierdzić, o ile wywody Koby'ego są słuszne w odniesieniu do znalezisk z jaskiń polskich Sudetów. Najważniejsze dla badań archeologicznych partie osadów tych jaskiń uległy zniszczeniu, a same jaskinie bliskie są zagłady na skutek przemysłowej eksploatacji wapienia. Byłoby jednak rzeczą słuszną przeprowadzić jeszcze raz dokładną analizę zarówno materiałów archeologicznych, jak i faunistycznych pochodzących z badań Zotza. Niewątpliwie jaskinie Połomu i Jaskinia Radochowska były stanowiskami archeologicznymi. Świadczą o tym zabytki z kwarcytu, jaspisu i krzemienia oraz, jakkolwiek nieliczne, węgielki drzewne znajdowane w osadach tych jaskiń. Niejasny jest jednak związek tych wyrobów rąk ludzkich z masą materiału faunistycznego, wydobytego z osadów omawianych jaskiń. Słusznie, jak się wydaje, podkreśla Kowalski, że jaskinie sudeckie nie służyły człowiekowi jako długotrwałe mieszkanie. Bliższe sprecyzowanie charakteru kulturowego tego osadnictwa jest na razie niemożliwe.

Poza jaskiniami Sudetów niektóre jaskinie i schroniska z Gór Świętokrzyskich opisane przez Kowalskiego winny wzbudzić zainteresowanie archeologów. Na tym terenie występują dość licznie ślady osadnictwa m. in. epipleistoceńskiego. W kieszeniach krasowych, jak i w Jaskini Dolnej w Kadzielni odkryto szczątki fauny pleistoceńskiej. Osady jaskiniowe na terenie Gór Świętokrzyskich nie były dotąd systematycznie badane, występowanie w nich śladów osadnictwa końcowo pleistoceńskiego i holoceńskiego jest bardzo prawdopodobne.

Omawiany tom, w którym zostały uwzględnione jaskinie i schroniska skalne kilku całkowicie odrębnych obszarów, zapoznaje z różnorodnością tworzenia się jaskiń w zależności od podłoża, w jakim występują. Prócz jaskiń, które wytworzyły się w wyniku krasowienia wapieni (przeważnie bardzo starych), poznajemy obiekty, których powstanie związane jest z procesami tektonicznymi i wietrzeniowymi, jak np. jaskinie Pogórza Karpackiego i Beskidów. Niemniej interesujące i pouczające są zjawiska krasowe rozwijające się w gipsach Niecki Nidziańskiej. Wielu czytelników dowie się zapewne ze zdziwieniem, że również na Pomorzu występują jaskinie, stanowiące ciekawe obiekty turystyczne. Jakkolwiek znaczna część opisanych w tomie 3 jaskiń nie kryje na pewno śladów osadnictwa ludzkiego, to jednak badanie ich osadów może dostarczyć cennych obserwacji stratygraficznych oraz materiałów faunistycznych.

---

[2] F. Koby, *L'Ours des cavernes et les Paléolitiques*, „L'Antropologie", t. 55: 1951—1952, s. 304—308.

Omawiany tom jest lepiej opracowany graficznie od poprzednich. Plany poszczególnych jaskiń publikowane są na ogół w skali jednolitej (1 : 200, z wyjątkiem bardzo dużych obiektów) i jednakowo orientowane. Lepiej i dokładniej opracowano też mapki sytuacyjne poszczególnych grup jaskiń, co bardzo ułatwia odnalezienie danych obiektów w terenie. Odczuwa się natomiast brak fotografii bardziej interesujących stanowisk. Tego rodzaju ilustracja mogłaby dobrze oddawać różnice w budowie poszczególnych jaskiń w zależności od obszaru, na jakim występują.

W uzupełnieniach do tomu 1 i 2 znajdujemy m. in. opis Jaskini Ciemnej, która jest bardzo interesującym stanowiskiem archeologicznym.

W związku z ukazaniem się omiawianego tomu *Jaskiń Polski* należałoby sobie życzyć, aby to cenne dzieło zapoczątkowało okres bardziej ożywionych, planowych i zespołowych badań nad jaskiniami w Polsce. Wydaje się, iż z czasem warto by pomyśleć o podjęciu wydawnictwa seryjnego, poświęconego publikowaniu wiadomości o nowych odkryciach i wynikach badań speleologicznych.

Maria Chmielewska